

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia XIV (2016)

ISSN 2081-1861

DOI 10.24917/20811861.14.20

Ewa Wójcik

Magia książki – Bodekowie, antykwariusze lwowscy

Tytuł artykułu zapożyczony został z książki Tymona Terleckiego *Ludzie, książki i kulisy* wydanej w Londynie w 1960 roku¹. Ten zbiór esejów poświęcony jest wybitnym postaciom ze świata polskiej literatury i teatru, takim jak Ostap Ortwin, Bolesław Leśmian, Stefan Napieralski, Jan Lechoń, Stanisława Wysocka, Juliusz Osterwa, Stanisław Stanisławski, Leon Schiller. Jeden z rozdziałów tej publikacji nosi tytuł *Papierowa magia* i dotyczy bibliofilskich zainteresowań Terleckiego, których początki sięgają czasów jego lwowskiej młodości. Wtedy bowiem jako uczeń gimnazjum, później student Uniwersytetu Jana Kazimierza, odwiedzał tamtejsze księgarnie i antykwariaty oferujące różnego rodzaju wydawnictwa. Ten wybitny pisarz, eseista i krytyk teatralny, po wojnie, na londyńskiej emigracji z nostalgią wspominał miasto, w którym spędził młodość i które go ukształtowało. „Papierowa magia”, którą zaraził się we Lwowie będzie towarzyszyć mu do końca życia.

Antykwariaty lwowskie pojawiają się często we wspomnieniach lwowiaków, którzy po wojnie zostali zmuszeni do opuszczenia swojego miasta. W pamięci wracają oni często na ulicę Batorego, gdzie znajdowały się liczne antykwariaty i księgarnie. To właśnie tam uczniowie zaopatrywali się w używane podręczniki, lektury szkolne, zwalczane przez nauczycieli bryki, ulubioną literaturę podróżniczą, kryminalną, sensacyjną, romansową, komiksy. To tutaj przychodzili przyjeżdżający do Lwowa kolekcjonerzy w poszukiwaniu bibliofilskich rarytasów. Skupienie tego typu placówek na jednej ulicy ułatwiało poszukiwania i dlatego większość antykwariuszy szukało lokalu na swój handel książką przy ul. Batorego. Należy jednak pamiętać, że placówki te znajdowały się także w innych punktach miasta. Ta forma handlu książką była domeną księgarzy żydowskich, oni to bowiem opanowali we Lwowie ulicę Batorego, w Krakowie ulicę Szpitalną, a w Warszawie ulicę Świętokrzyską.

We Lwowie handel antykwaryczny znajdował się w rękach rodzinnych klanów m.in. Iglów, Hözlów, Rubinów, Grundów, Bodeków. Najczęściej stosowali oni przestarzałe metody pracy, uprawiając swój zawód zgodnie z tradycją przekazywaną z ojca na syna, co niejednokrotnie spotykało się z ostrą krytyką ze strony współczesnych². Niemniej jednak ich wkład w upowszechnianie książki polskiej w czasach

¹ T. Terlecki, *Ludzie, książki i kulisy*, Londyn 1960.

² E. Wójcik, *Wkład antykwariuszy lwowskich w upowszechnianie książki w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kraków-Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki*, pod red. Haliny Kosętki, t. 7, Kraków 2005, s. 117–131.

niewoli i w okresie dwudziestolecia międzywojennego jest znaczący. Pomimo braku wykształcenia i przygotowania merytorycznego do prowadzenia tego typu placówek, braki w zakresie edukacji szkolnej z powodzeniem zastępowali wiedzą zdobytą poprzez ciągłe obcowanie z książką, gromadząc informacje o niej, o literaturze i o całym piśmiennictwie. Handel antykwaryczny jako specyficzna forma księgarstwa wymagała od sprzedającego rozległej i bardziej pogłębionej wiedzy niż od księgarza, dlatego nie każdy handlarz starą książką należał do elity zawodowej.

Bodkowie, postrzegani jako rodzinny klan, nie byli zaliczani do tej elity, chociaż jej poszczególni członkowie mieli odmienny stosunek do wykonywanych obowiązków, stosowali też różne metody pracy i podejścia do klienta. Nie bez znaczenia był również asortyment jaki gromadzili w swoich antykwariatach. Warto również zaznaczyć, że w pamięci swoich klientów zachowali się jako rodzina, a nie jej poszczególni członkowie. Tymon Terlecki napisał o Bodekach:

Była to rodzina, a raczej klan, może szczep tak rozrodzony, tak jednolicie czarny i smagły, że aż trudny do ogarnięcia. Jak w fantasmagorii E.T.A. Hoffmanna nie mieli oni określonych granic osobowości, przechodzili, przelewali się jeden w drugiego. Z upływem lat nauczyłem się zgadywać zawartość książek, nigdy nie doszedłem do rozeznania się w niepokojącym istnieniu lwowskich Bodeków. Być może dlatego, że dorastali, starzeli się, umierali i za długimi wąskimi kontuarami, ciągnącymi się od okien w głąb sklepów jedni wstępowali w miejsce innych. Bodekowie byli podobni do siebie jak liście, ale każda z twarzy okiennych miała swoje odrębne rysy, inaczej mówiła okładkami i tytułami książek³.

Stanisław Lam w swoich pamiętnikach *Życie wśród wielu* wspominał:

Pomniejsi antykwarze z Bodekiem na czele rozsiedli się przy ulicy Batorego. Ale to nie byli bibliofile. Tu kwitł przeważnie handel książką z drugiej ręki; stare encyklopedie, wydawnictwa zbiorowe, roczniki czasopism, podręczniki szkolne – oto towar zbierany bez ładu i składu, sprzedawany doraźnie, z wystawy, bez zainteresowania nim sprzedającego i ponęty dla kupującego⁴.

O Bodekach pisze także Józef Wittlin we wspomnieniach *Mój Lwów*, wydanych w 1946 roku w Nowym Jorku:

Nabywało się tę, jak mawiali moi rodzice i wychowawcy „niezdrową literaturę” [piśmiennictwo detektywistyczne] bądź w koleżeńskim handlu wymiennym, bądź u samych ka-stalskich źródeł wszelakich we Lwowie lektur, czyli w antykwariatach ojca Bodeka, syna Bodeka, ojca Menkesa, syna Menkesa, tudzież ojca, syna i wnuka Iglów⁵.

Nazwisko Bodeków znalazło się także we wspomnieniach księgarza Stefana Szpingera, w okresie międzywojennym kierownika lwowskiej Księgarni Towarzystwa Szkół Ludowych przy ul. Batorego⁶. Antykwariuszy żydowskich, z zastrzeżeniem kilku wyjątków, ocenia bardzo surowo:

³ T. Terlecki, *Ludzie, książki i kulisy...*, s. 174.

⁴ S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 121.

⁵ J. Wittlin, *Mój Lwów*, New York [1946], s. 42.

⁶ S. Szpinger, *Na szerokiej drodze*, Łódź 1974.

[...] byli właściwie nie księgarzami, a handlarzami, nie krępującymi się żadnymi zasadami wypracowanymi przez organizacje księgarskie. Ich zasadą było: tanio kupić – jak najwięcej zarobić. Taki Bodek na przykład nie gardził nawet okazjami kupna książek podejrzanego pochodzenia, a więc często kupował za bezcen⁷.

Jako klan rodzinny bez imion postrzegali Bodeków wszyscy autorzy piszący o lwowskiej księżce (Marian Tyrowicz⁸, Mieczysław Opałek⁹, Helena Olszewska-Pazyrzyna¹⁰, Mieczysław Szymański¹¹, Witold Szolginia¹²), rzadko rozróżniający poszczególnych członków tej rodziny prowadzącej swoją działalność przy ulicach Ormiańskiej i Batorego. Więcej uwagi poświęcił Bodekom Andrzej Skrzypczak w artykule *Ulica Batorego. Z dziejów księgarstwa lwowskiego*¹³, ale i on nie uniknął błędów w ich rozróżnieniu wynikających z używania przez Żydów podwójnych imion polskich i żydowskich. Próbę opisanie rodziny Bodeków podjęła Irina Kotłobułatowa w popularnonaukowym opracowaniu *Knigari ta knigarni w minutomu Lwowa*¹⁴, ale i w tym tekście można dopatrzeć się kilku nieścisłości. Hasło *Bodekowie* w *Słowniku pracowników książki polskiej* nie wnosi wiele do tematu¹⁵.

Dzieje rodziny, a właściwie jej losy zawodowe można odtworzyć dzięki dokumentom archiwalnym przechowywanym w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego [Deržavnyj Archiv Lwiwskoj Oblasti]. Dotyczą one głównie starań o otrzymanie koncesji i świadectw przemysłowych do prowadzenia handlu księgarskiego i antykwarycznego¹⁶.

Wynika z nich, że początki rodziny związane są z ulicą Ormiańską, gdzie protoplasta rodu Hersz Bodek, we własnej kamienicy pod numerem 3, rozpoczął działalność już w 1850 roku p.f. Księgarnia i Antykwarnia ze składem papieru i materiałów piśmiennych. Hersz był również właścicielem drukarni, którą prowadził bez koncesji, ponieważ kilkakrotnie odmawiano mu zgody na jej prowadzenie. Drukował w niej podręczniki szkolne, poradniki i popularne kalendarze, podejmował także próby wydawania dzieł Józefa Ignacego Kraszewskiego i Józefa Korzeniowskiego. W grudniu 1872 roku drukarnia została ostatecznie opieczętowana, a następnie zamknięta. Nadal jednak działała księgarnia i antykwarnia, które to w rękach kolejnych spadkobierców przetrwały do 1939 roku. To tutaj będą uczyć się zawodu synowie, wnukowie i pozostała część rodziny Hersza Bodeka, a praktyka ta pozwoli im kontynuować tradycję rodzinną. Nie wiadomo, ile dzieci miał Hersz ze związku małżeńskiego z Rebeką vel Rifką, ale trójka z nich kontynuowała tradycje zawodowe.

⁷ Ibidem, s. 115.

⁸ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988, s. 84.

⁹ M. Opałek, *O Lwowie i mojej młodości*. Wrocław 1987, s. 56, 131, 161, 205, 206.

¹⁰ H. Olszewska-Pazyrzyna, *Mój lwowski mikrokosmos*. „Rocznik Lwowski” 1992, s. 158–176.

¹¹ M. Szymański, *Świat starych książek (antykwariat księgarski)*. Warszawa 1989, s. 60.

¹² W. Szolginia, *Tamten Lwów*, t. 2: *Ulice i place*. Wrocław 1993, s. 54

¹³ A. Skrzypczak, *Ulica Batorego. Z dziejów księgarstwa lwowskiego*, „Rocznik Lwowski” 1992, s. 131–148.

¹⁴ I. Kotłobułatowa, *Knigari ta knigarni w minutomu Lwowa*, Lwów 2005.

¹⁵ W. A. Kempa, *Bodekowie*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel. Warszawa-Łódź 1972, s. 75–76.

¹⁶ Deržavnyj Archiv Lwiwskoj Oblasti [dalej DALO] fond 2, opis 7, sprawy 3661, 3664, 3665, 3666, 3667.

Byli to Leon, Jakub i Alfred. Wbrew pozorom nie było im łatwo, bowiem po śmierci ojca – matka nie miała zamiaru zrezygnować z koncesji po mężu na rzecz któregośkolwiek ze swoich dzieci. Przez wiele lat Rebeka Bodek samodzielnie prowadziła firmę.

Najstarszy z synów Hersza – Leon vel Mendel Lejba urodził się w 1856 roku i ówczesnym zwyczajem, od najmłodszych lat pomagał w rodzinnej firmie. Po ukończeniu drugiej klasy gimnazjalnej pracował jako subiekt w handlu antykwarskim swojej matki Rebeki¹⁷. W wieku 27 lat usamodzielniał się i prowadził handel papierem i towarami galanteryjnymi. Jednocześnie podjął starania o uzyskanie koncesji na prowadzenie antykwariatu, którą otrzymał dwa lata później, w 1885 roku. Firma mieściła się w rodzinnym domu Bodeków, pod adresem Ormiańska 1, a po śmierci Rebeki przeniesiona została do sąsiedniej kamienicy mieszczącej się pod numerem 3¹⁸.

Pomyślny rozwój firmy Leona Bodeka przyspieszyło uruchomienie małej prasy drukarskiej zwanej popularnie „a la minute”, na którą koncesję otrzymał we wrześniu 1890 roku. Drukarnia nastawiona była głównie na szybką produkcję druków akcydensowych¹⁹. Dalszy rozwój firmy przerwała nagła śmierć Leona w 1909 roku. Majątek po mężu, w imieniu niepełnoletnich synów, przejęła Sara vel Salomea Bodekowa (ur. 1873), zdecydowała się również na kontynuowanie jego działalności. Jeszcze w tym samym roku zgłosiła przejście firmy jako wdowa i matka synów Leona – Alfreda i Ignacego. Wbrew opiniom środowiska, młoda wdowa radziła sobie dobrze, prowadziła handel antykwaryczny i skład papieru, tłoczyła karty wizytowe, plakaty i drobne druki akcydensowe²⁰.

W sierpniu 1914 roku, z powodu wypadków wojennych, Sara z dziećmi w pośpiechu opuściła Lwów i wyjechała do Wiednia. Pod nieobecność właścicielki, kuratorem majątku został Adolf Bodek²¹, szwagier Sary, który starał się uchronić interes swoich bratanków²². Bodekowa po rocznej nieobecności powróciła do Lwowa, bowiem Adolf został powołany do czynnej służby wojskowej. Po odzyskaniu majątku, ze zmiennym szczęściem, prowadziła firmę do końca I wojny światowej. W niepodległej Polsce nadal pod godłem „Leon Bodek” zajmowała się, jak zapisano w koncesji, „handlem antykwarskim książkami i nakładami, sprzedażą papieru, przyborów do pisania i rysowania oraz drukami akcydensowymi i handlem kalendarzy”²³.

Na początku lat 30. zaczynają się kłopoty firmy, w marcu 1930 roku Sara organizuje wyprzedażę książek, a w październiku 1933 roku zamyka drukarnię akcydensową. W następnym latach nadal ogranicza swoją działalność, boryka się z kłopotami natury finansowej wynikającymi z ogólnych trudności na rynku książki. Konsekwencją tego stanu rzeczy było złożenie przez Sarę Bodek podania o wykreślenie firmy z rejestru handlowego „ponieważ straciła ona charakter przedsiębiorstwa prowadzonego w większych rozmiarach”, co nastąpiło w styczniu 1935 roku.

¹⁷ *Sprawa o wydanie koncesji Leonowi i Sarze Bodek na prowadzenie księgarni*. DALO, fond 2, opis 7 sprawa 3661, k. nlb. [1–2].

¹⁸ *Ibidem*, k. nlb. [3–4].

¹⁹ *Ibidem*, k. nlb. [5].

²⁰ *Ibidem*, k. nlb. [6–10].

²¹ Adolf Bodek w 1914 roku był naczelnym buchalterem wojskowej pralni parowej inżyniera Antoniego Fleischa. Pomagając od najmłodszych lat w rodzinnym antykwariacie był w stanie przejąć interesy swojej szwagierki.

²² Obowiązywał wówczas zakaz zamykania lokali handlowych, pod karą cofnięcia koncesji.

²³ *Ibidem*, k. nlb. [11–17].

W rzeczywistości Sara Bodek była już tylko figurantką, bowiem wiek i częściowy paraliż ciała uniemożliwił jej pracę zawodową. Niewielki handel antykwaryczny prowadził od 1935 roku jej syn Alfred²⁴.

Handel antykwaryczny prowadzili również Bodekowie z linii Jakuba. Drugi syn Hirsza mieszkał z żoną i dziećmi w kamienicy na ul. Żółkiewskiej. Jego trzej synowie: Samuel, Józef i Ezra oraz córka Rachela także kontynuowali rodzinne tradycje antykwarskie, ale ich działalność miała miejsce już w lokalach przy ulicy Batorego. Początki rodzinnego interesu związane są jednak z ulicą Ormiańską 22, gdzie Jakub na mocy koncesji z 1890 roku prowadził „sprzedaż książek szkolnych nowych i używanych”²⁵. Z inicjatywy i za namową syna Józefa (ur. 1874), niewielką i mało znaczącą antykwarnię przeniósł w 1901 roku do większego lokalu przy ulicy Batorego 18. Józef, pracujący u ojca od 1891 roku, miał zamiar rozszerzyć i unowocześnić działalność firmy, tym bardziej, że schorowany ojciec, w 1902 roku zrzekł się koncesji na jego rzecz²⁶. Od tego czasu z różnym powodzeniem Józef prowadził firmę, ale jego nieodpowiedzialne działania z czasem pogłębiały problemy księgarni. Dokumenty urzędowe poświadczają sprzedaż w jego antykwariacie wydawnictw pochodzących z kradzieży w firmach Alfreda Altenberga i Księgarni Polskiej Bernarda Połoniczkiego. Przeprowadzone rewizje potwierdziły, że nie był to incydent jednorazowy. W handel i pośrednictwo zawłaszczonymi wydawnictwami zamieszani byli także bracia Józefa – Samuel i Ezra²⁷. Ponieważ za tego rodzaju czyny groziła kara więzienia i utraty koncesji, postępowanie księgarzy wydaje się szczególnie nieodpowiedzialne. Józef Bodek miał również kłopoty, które wynikały z naruszania regulaminu handlowego, w zakresie godzin pracy antykwariatu, używania nieprawidłowego godła firmy, nieprzestrzegania podstawowych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy²⁸. W 1924 roku Magistrat Lwowa, po przeprowadzeniu kontroli technicznej placówki, zalecał natychmiastowy remont budynku, a także zmniejszenie liczby znajdujących się tam książek. Firma z roku na rok popadała w coraz większe kłopoty finansowe, lata kryzysu trudne dla wszystkich zmusiły Józefa Bodeka do likwidacji interesu, co nastąpiło w 1934 roku. Od tego roku jest on już zarejestrowany jako właściciel kramu handlowego przy ul. Krakowskiej.

Najstarszy syn Jakuba – Samuel vel Schame – urodził się w 1865 roku we Lwowie. W 1879 roku ukończył pierwszą klasę gimnazjalną i jako 14-letni chłopak rozpoczął praktykę u Arona Lejby Menkesa, u którego pracował przez 7 lat. Następnie wspólnie z Beile Karol przez dwa lata prowadził działalność antykwaryczną. Aktywność zawodowa Samuela związana jest z ulicą Batorego, gdzie pod numerem 8 rozpoczął samodzielną pracę na mocy koncesji z 1888 roku, otrzymał zgodę „na sprzedaż obrazów, kalendarzy, książek do nabożeństw i podręczników szkolnych”. Ta koncesja ograniczała jego możliwości handlowe, dlatego rok później Samuel rozpoczął starania o pozwolenie na „przedsiębiorstwo księgarskie i handel starymi książkami”, uzasadniając swoją prośbę faktem, iż wcześniej przez dwa lata

²⁴ Ibidem, k. nlb. [17–29].

²⁵ *Sprawa o wydanie koncesji Józefowi Bodekowi na prowadzenie księgarni*. DAŁO, fond 2, opis 7 sprawa 3665, k. nlb. [1–47].

²⁶ Ibidem, k. nlb. [13].

²⁷ Ibidem, k. nlb. [16–43].

²⁸ Ibidem, k. nlb. [44–47].

prowadził antykwarnię²⁹. W 1903 roku przeniósł swój antykwariat do większego budynku przy ulicy Batorego 16 i prowadził go p.f. „Księgarnia i Antykwarnia”. Firma czynna była także podczas wojny, chociaż Samuel został powołany do wojska. W jego zastępstwie księgarnię do odzyskania przez Polskę niepodległości prowadziła siostra Rachela³⁰. Podobnie jak w innych księgarniach i antykwariatach lwowskich, oferowano u Bodeka pełny asortyment starych i nowych książek, czasopism, kalendarzy, nut, sztychów i obrazów. Już wtedy ulica Batorego stawała się miejscem „pielgrzymek” uczniów, studentów, kolekcjonerów, wszelkiego rodzaju zbieraczy i miłośników książek. Koloryt i atmosferę tej ulicy tworzyli niewątpliwie tacy księgarze jak Bodekowie, którzy starali się zaspokoić wszelkie potrzeby swoich klientów.

W grudniu 1918 roku Samuel aktem notarialnym przekazał firmę swojej żonie Dorocie z d. Rubin, zobowiązując się również do wpłaty kwoty 7000 koron na rozwój firmy. Jako powód podał „konieczność wyjazdu poza Lwów i poddania się leczeniu przez dłuższy okres czasu”³¹. Pomimo przekazania firmy żonie i synowi Maksymilianowi, z całym wyposażeniem i prawem do używania godła, Samuel rozpoczął we wrześniu 1919 roku działalność antykwaryczną przy ulicy Batorego 20 p.f. „Samuel Bodek”, jednocześnie walczył w sądzie o odzyskanie majątku. Nie wiadomo, co było przyczyną tego rodzinnego zatargu. Być może poprawił się stan zdrowia Samuela, albo, co jest bardziej prawdopodobne, nie był on jeszcze gotowy na oddanie firmy i rezygnacji z życia zawodowego. Trwający dwa lata konflikt zakończył się ugodą, na mocy której Samuel Bodek i jego syn Maksymilian mieli prowadzić osobną działalność, każdy pod swoim nazwiskiem³². Firma Samuela Bodeka, specjalizująca się w wydawnictwach prawniczych i szkolnej literaturze pomocniczej, której był również nakładcą, przetrwała do jego śmierci w 1928 roku. Samuel przepracował w zawodzie 47 lat³³.

Tradycja rodzinna wciągnęła również syna Samuela Bodeka, wspomnianego wcześniej Maksymiliana, który prowadził księgarnię sortymentową i nakładową przy ulicy Batorego 16. Maksymilian urodził się 1892 roku we Lwowie. Jako jeden z nielicznych członków rodziny Bodeków pracujących w zawodzie posiadał wyższe wykształcenie. Ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Lwowskim, a w roku 1917 uzyskał stopień doktora praw. Z zachowanych dokumentów urzędowych wynika, że przez wiele lat praktykował w wielu antykwarniach m.in. u Marka Hözla, Dawida Grunda, Arona Menkesa, Izydora Standa, Józefa Bodeka³⁴. Koncesję na prowadzenie księgarni antykwarycznej otrzymał w 1920 roku, a po zakończeniu kon-

²⁹ *Sprawa o wydanie koncesji Samuelowi Bodekowi na prowadzenie księgarni*. DALO, fond 2, opis 7 sprawa 3664, k. nlb. [1–18].

³⁰ *Ibidem*, k. nlb. [45].

³¹ *Sprawa o wydanie koncesji Maksymilianowi Bodekowi na prowadzenie księgarni*. DALO, fond 2, opis 7 sprawa 3666, k. nlb. [1–11].

³² *Ibidem*, k. nlb. [12].

³³ [Nekrolog], „Przegląd Księgarski” 1928, nr 44, s. 704.

³⁴ Informacje te mogą budzić wątpliwości, czy rzeczywiście Maksymilian, zważywszy na okres gimnazjalny i akademicki miał czas na odbywanie praktyki w tak wielu placówkach. W dokumentach składanych w celu otrzymania koncesji trzeba było wykazać się praktyką w zawodzie. Zdarzało się także, że właściciele antykwariatów poświadczali nieprawdziwy stan rzeczy. Na jednym z dokumentów znajduje się odręczna notatka Kazimierza Gubrynowicza przewodniczącego Gremium Księgarzy Lwowskich, że Maksymilian Bodek samodzielnie wystawiał sobie świadectwo potwierdzające praktykę u swojego ojca – Samuela zob. *Sprawa o wydanie koncesji Maksymilianowi Bodekowi*.... k. nlb. [1].

fliktu z ojcem prowadził jego firmę przy ul. Batorego 16. Obok sprzedaży książki starej prowadził również działalność nakładową, specjalizując się w wydawaniu dzieł z zakresu prawa. W latach 1931–1932 wydawał *Katalog Księgarni Nakładowej*. Niektóre wydawnictwa, zwłaszcza prawnicze, ogłaszał wspólnie z księgarzami lwowskimi Szymonem Bogenem i Arnoldem Bardachem. Maksymilian Bodek był również właścicielem spółki nakładowej Vita we Lwowie³⁵, która wydawała podręczniki dla szkolnictwa średniego i zawodowego oraz pomoce szkolne. Była to odpowiedź na potrzeby kształtującego się polskiego systemu oświaty.

Maksymilian Bodek był osobą powszechnie znaną i szanowaną w środowisku księgarzy lwowskich. Wykształcony, elokwentny, znający kilka języków, prowadził świadomą politykę wydawniczą nastawioną głównie na literaturę prawniczą i podręczniki akademickie. Pod pseudonimem M. Bodyński tłumaczył teksty łacińskie i wydawał je z myślą o uczniach szkół średnich³⁶. Samodzielnie lub we współpracy z innymi autorami przygotowywał skrypty i repetytoria do egzaminów i rygorozów dla studentów prawa, które cieszyły się dużym zainteresowaniem³⁷.

Maksymilian Bodek uczestniczył także w życiu środowiska księgarskiego, był członkiem koła lwowskiego Związku Księgarzy Polskich, wspierał akcje patriotyczne i obywatelskie. W 1925 roku wziął udział w *Wystawie książki* zorganizowanej przez lwowskie Koło Związku Księgarzy Polskich. Na Targach Wschodnich w 7 salach Pawilonu Sztuki pięćdziesięciu czterech wystawców krajowych pokazało 3649 wydawnictw. Była to pierwsza wystawa książki w niepodległej Polsce. Maksymilian Bodek zaprezentował na niej 27 publikacji, głównie o tematyce prawniczej³⁸. Był pierwszym z klanu Bodeków, który zyskał uznanie w oczach księgarzy i wydawców na forum krajowym. Jego kolega z lat gimnazjalnych Stanisław Laskownicki w swoich powojennych wspomnieniach podkreśla, że dochody z prowadzenia firmy księgarskiej musiały być lepsze niż praca w kancelarii, skoro jego kolega Maksymilian Bodek taką karierę zawodową wybrał³⁹.

Był to niewątpliwie inteligentny i energiczny człowiek interesu swobodnie poruszający się na rynku księgarskim i wydawniczym. Wykształcenie prawnicze ukierunkowało jego zainteresowania zawodowe głównie na publikacje z tego zakresu, ale należy pamiętać, że jego ojciec, także podejmował nakłady dzieł prawniczych.

³⁵ Wcześniej działająca pod nazwiskami współników „M. Bodek, A. Bardach, S. Bogen”.

³⁶ M. Bodyński, *Preparacja i objaśnienia gramatyczne i etymologiczne do Iliady Homera. Księga I*, Lwów 1920; M. Bodyński, *Preparacja i objaśnienia gramatyczne i etymologiczne do dzieł P. Owidiusza Nasona. 1. Metamorfozy. 2. Fasti. 3. Tristia*, Lwów 1920; M. Bodyński, *Preparacja i objaśnienia gramatyczne i etymologiczne do Cezara De Bello Gallico. Księg. I. (Rozdział 1–29)*, Lwów 1920.

³⁷ Były to m.in. opracowania wydawane w ramach serii „Biblioteka Repetytoriów Prawnicych” (11 tomów): M. Bodyński, *Prawo rzeczowe rzymskie. Repetytorium do egzaminów i rygorozów prawno-historycznych na podstawie wykładów uniwersyteckich i dzieł systematycznych*, Lwów 1919, M. Bodyński, *Prawo rodzinne rzymskie. Repetytorium do egzaminów i rygorozów prawno-historycznych na podstawie wykładów uniwersyteckich i dzieł systematycznych*, Lwów 1922.

³⁸ *Wystawa książki polskiej we Lwowie*, „Przegląd Księgarski” 1925, nr 10, s. 305–309. Głównymi jej organizatorami byli księgarze lwowscy: Kazimierz Gubrynowicz, Wojciech Gottlieb, Henryk Łopieński.

³⁹ S. Laskownicki, *Szpada, bagnet, lancet. Moje wspomnienia*. Wrocław 1970, s. 65. Stanisław Laskownicki (1892–1978), wybitny urolog, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, po wojnie prof. Akademii Medycznej w Krakowie.

W roku 1933 41-letni Maksymilian Bodek umarł nagle na udar serca⁴⁰. Jego śmierć zahamowała działalność firmy, którą przejął jego syn Zygmunt. Ze zmiennym szczęściem, ograniczając się tylko do handlu księgarskiego prowadził ją aż do wybuchu II wojny światowej, nadal pod godłem Księgarnia nakładowa Maksymiliana Bodeka⁴¹.

Handlem księgarskim trudnił się także drugi syn Samuela i Doroty Bodeków – Adolf – urodzony we Lwowie w 1893 roku. Podobnie jak jego brat Maksymilian, legitymował się wykształceniem wyższym, ukończył prawo na Uniwersytecie Lwowskim, studiował także na Akademii Handlowej w Wiedniu. W 1923 roku, powołując się na praktykę zawodową w księgarni swojego ojca i brata, podjął starania o przyznanie mu koncesji na prowadzenie księgarni, antykwarni i wypożyczalni książek⁴². Wobec sprzeciwu Gremium Księgarzy Lwowskich, powołującego się na istnienie zbyt wielu tego typu placówek we Lwowie, Magistrat nie wyraził zgody Adolfowi Bodekowi na prowadzenie firmy⁴³. Najprawdopodobniej podobne starania prowadził w Stanisławowie, bowiem jego nazwisko figuruje na liście właścicieli księgarni pierwszej kategorii działających w tym mieście⁴⁴.

W artykule zwrócono uwagę tylko na znaczących członków klanu Bodeków, należy jednak pamiętać, że w swoich antykwariatach i księgarniach zatrudniali nie tylko swoje dzieci, wnuki, ale i innych krewnych. Nic więc dziwnego, że trudno było rozróżnić poszczególnych członków tej licznej rodziny. Zaznaczyli swoją działalność głównie jako antykwariusze, ale zajmowali się również handlem księgarskim (Adolf, Zygmunt), podejmowali nakłady własne (Hersz, Leon, Samuel), posiadali wydawnictwa (Maksymilian) i byli właścicielami drukarni (Hersz, Leon). Ich wkład w upowszechnianie książki polskiej jest na pewno mniejszy niż rodziny Iglów, Rubinów, Menkesów czy Hölzów, ale niewątpliwie zasługują na uwagę, ponieważ historia antykwariatów lwowskich bez odnotowania ich wkładu nie byłaby pełna. Niektórzy z nich wychowani w rodzinnych antykwariatach ulegli magii książki, dla innych księgarstwo stało się tradycją rodzinną, dla pozostałych przypadkowym źródłem utrzymania i polem do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Bodekowie nie handlowali inkunabułami ani starymi drukami, nie odwiedzały aukcji antykwarycznych, sprzedawali książki z drugiej ręki, stare encyklopedie, wydawnictwa zbiorowe, czasopisma, podręczniki, szkolną literaturę pomocniczą, zeszytowe wydania beletrystyki, kalendarze, a spod lady nielegalną literaturę erotyczną. Niestety zdarzały się również przypadki, że pośredniczyli w sprzedaży nowych wydawnictw po zaniżonych cenach, które wynieśli ich pracownicy z innych księgarni.

Bodekowie podzielili los innych rodzin żydowskich we Lwowie. Większość z nich trafiła do Obozu Janowskiego, a stamtąd najczęściej do obozu zagłady w Bełżcu. Z Holocaustu ocalali tylko nieliczni antykwariusze żydowscy, którzy próbowali po wojnie kontynuować działalność księgarską i antykwaryczną w Polsce i Izraelu,

⁴⁰ *Z żałobne karty. Dr Maksymilian Bodek*. „Przegląd Księgarski” 1933, nr 18, s. 122.

⁴¹ [Spis punktów sprzedaży książek] „Przegląd Księgarski” 1938, nr 16–17, s. 204.

⁴² *Sprawa o wydanie koncesji dla Adolfa Bodeka*. DALO, fond 2 opis 7, sprawa 3667, k. nlb. [s. 1–4].

⁴³ *Ibidem*, k. nlb. [5–7].

⁴⁴ Od 1929 roku Adolf Bodek figuruje jako właściciel księgarni pierwszej kategorii w Stanisławowie zob. „Przegląd Księgarski” 1929, nr 47, s. 715.

wśród nich byli Mojżesz Hersz Rubin czy Dawid Henryk Igel. Józef Wittlin we wspomnieniach *Mój Lwów*, będących swoistym hołdem dla miasta jego młodości, napisał: „Ach wy ojcowie, synowie i wnuki lwowskich antykwarzy, godnie rozsiadłych dynastiami wzdłuż całej parzystej strony ulicy Batorego! Jakąż nieludzką śmiercią przyszło wam ginąć w haniebnym latach masakry Żydów polskich?”⁴⁵.

Trudno nie podzielić jego konstatacji, bowiem w powojennym źródłach i publikacjach nie odnalazłam żadnych informacji o członkach rodziny Bodeków, którzy przeżyli okupację niemiecką.

Bibliografia

- Kempa W. A., *Bodekowie*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel. Warszawa–Łódź 1972, s. 75–76.
- Kotłobułatowa I., *Knigari ta knigarni w minułomu Lwowa*, Lwów 2005.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Opalek M., *O Lwowie i mojej młodości*. Wrocław 1987.
- Skrzypczak A., *Ulica Batorego. Z dziejów księgarstwa lwowskiego*, „Rocznik Lwowski” 1992, s. 131–148.
- Szpingier S., *Na szerokiej drodze*. Łódź 1974.
- Terlecki T., *Ludzie, książki i kulisy*, Londyn 1960.
- Tyrowicz M., *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988.
- Wittlin J., *Mój Lwów*, New York [1946].
- Wójcik E., *Wkład antykwariuszy lwowskich w upowszechnianie książki w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kraków-Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki*, pod red. Haliny Kosętki, t. 7. Kraków 2005, s. 117–131.

The magic of book – Bodek family, the antique books sellers from Lviv

Abstract

Bodek is a family of secondhand booksellers in Lviv, which since the 50s of the nineteenth century dealt with trade of old books in Lviv. Its representatives: Leon, Sara, Jakub, Samuel, Józef, Dorota, Alfred, Adolf, Maksymilian and Zygmunt, had contributed to the dissemination of Polish books. Some of them were booksellers and publishers, others only traders of school textbooks and literature, as well as popular crime literature and travel books. They ran their businesses with varying degrees of success, depending on economic conditions and competition on the book market in Lviv. The article is the history of this family and the activities of its members in various fields related to the book.

Key words: antique, bookselling, Lviv XIX–XX c., Bodek family

Ewa Wójcik
Pedagogical University of Cracow
Institute of Information Sciences

⁴⁵ J. Wittlin, *Mój Lwów...*, s. 42